

Dokoła ożywienia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich.

Wywiad z p. inż. A. Kawenokim.

W związku z utworzeniem Komisji dla podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, która ma swoją siedzibę w Katowicach, oraz w związku z wycieczką gospodarczą kupców i przemysłowców wileńskich do Łotwy — zwróciliśmy się do p. inż. A. Kawenoki'ego z prośbą o wywiad. P. inż. A. Kawenoki jest Prezesem Rady Naczelnej Zrzeszonego Kupiectwa Żydowskiego 4-ch województw północno-wschodnich oraz radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Właśnie z tego tytułu p. inż. A. Kawenoki przewodniczył wycieczce gospodarczej na Łotwę, oraz w dalszym ciągu współpracuje z wyżej wspomnianą komisją nad realizowaniem postawionych przez tę komisję zadań.

— **Panie Radeo,** zagajamy wywiad, onegdaj wygłosił Pan w Wileńskim Związku Kupców Żydowskich referat o nowopowstałej Komisji dla podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, utworzonej na Śląsku. Chcielibyśmy się dowiedzieć szczegółów powstania tej Komisji.

— Na Zjeździe Gospodarczym w Warszawie w jednym z referatów wygłoszonych przez przedstawicieli przemysłu górnośląskiego była rzeczo na myśl stworzenia takiego organu, któryby miał na celu powiększenie konsumpcji wyrobów przemysłowych na Ziemiach Północno-Wschodnich. Oczywiście, z natury rzeczy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zaraz po Zjeździe poczyniła kroki porozumiewawcze z Izbą Katowicką, jakoteż z poszczególnymi gwałtami przemysłu górnośląskiego w celu rozpoczęcia wspólnej akcji w kierunku zwiększenia obrotu towarowego tych ziem. Rezultatem obrad było utworzenie się wymienionej przez Pana Komisji, pod przewodnictwem p. inż. Ciszewskiego, Prezesa Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego.

— **Czy nie wydaje się Panu Radeo** dziwnym, że daleki bądźco bądź Śląsk zainteresował się stanem gospodarczym naszych ziem?

— Zainteresowanie się przemysłu śląskiego naszymi ziemami staje się zrozumiałe, jeżeli zważymy, że nasza konsumpcja produktów przemysłowych jest kilkakrotnie mniejsza, niż innych województw Rzeczypospolitej. A przecież na Górny Śląsk koncentrują się najpotężniejsze gałęzie przemysłu, jak np.: metalowego, węglowego, chemicznego, nawozów sztucznych i in. Nie więc dziwnego, że przemysł chce zwiększyć pojemność rynku zbytu dla swoich towarów.

— **Jakież konkretne cele postawiła sobie nowopowstała Komisja** do zrealizowania w najbliższej przyszłości?

— W ostatnim protokółie posiedzenia Komisji z dnia 10 sierpnia r. b. cele te zostały ujęte w sposób następujący: 1) ustalenie, co w sprawie zbytu produktów górnośląskiego przemysłu na Ziemiach Północno-Wschodnich uczyniono i jakie dotąd uzyskano ulgi taryfowe, 2) określenie potrzeb tego rynku, 3) skonkretyzowanie postulatów rynku do poszczególnych gałęzi przemysłowych co do: a) cen, b) warunków finansowych i kredytowych, c) organizacji handlu, d) ulg taryfowych.

— **W jakim stadium znajdują się obecne prace Komisji?**

— Obecnie odbywa się intensywna praca przygotowawcza zgodnie z wymienionymi celami.

— **Wiele słyszeliśmy o wycieczce gospodarczej kupców i przemysłow-**

ców do Łotwy, która odbyła się w końcu ubiegłego miesiąca. W jakim celu udała się ta wycieczka na Łotwę?

— W związku z bojkotem towarów niemieckich chodziło nam o przeprowadzenie propagandy zamiany tych towarów na towary polskie. Z drugiej strony, ponieważ handel z Łotwą staje się kompensacyjny, chcielibyśmy na miejscu wyjaśnić co możemy sprowadzić z Łotwy do Polski i w ten sposób powiększyć obroty pomiędzy krajami. Wileńszczanie zaś specjalnie nadaje się do tego celu ze względu na sąsiedztwo, a skutkiem tego z względu na dogodną komunikację. Dlatego właśnie kupiectwo wileńskie chciało przestudować na miejscu te możliwości obrotów gospodarczych i ustalić ściślejszy kontakt z tamtejszymi sferami gospodarczymi.

— **Z jakim przyjęciem na Łotwie spotkała się gospodarcza wycieczka z Wilna?**

— Z niezwykle serdecznym. I to nie tylko ze strony sfer gospodarczych, lecz i rządowych. Wszędzie spotykaliśmy się ze zrozumieniem zagadnienia zwiększenia obrotu towarowego pomiędzy Polską a Łotwą. Lecz, co ważniejsze, na każdym kroku akcentowano nadzwyczaj dodatni stosunek do Polski. Rzucało się to w oczy szczególnie, gdyż jednocześnie z nami przebywała na Łotwie również delegacja niemiecka. Otóż, o ile cała prasa i społeczeństwo łotewskie okazywały nam dużą sympatię, o tyle stosunek tej prasy i społeczeństwa do delegacji niemieckiej był co najmniej powściągliwy.

— **A jak się Pan, Panie Radeo, zapatrzył na możliwości ożywienia stosunków gospodarczych z Łotwą?**

— Jestem tego zdania, jak i zresztą moi koledzy, że niewątpliwie uda nam się znaleźć drogi do ożywienia handlu pomiędzy Polską i Łotwą.

— **Czytaliśmy o tem, że na zebraniu w sprawie bojkotu towarów niemieckich, Pan Radeo wystąpił boso-**

biście, i wywołał gorące owacje na cześć Polski.

— Tak. Na wiecu tym wystąpił pp.: prof. dr. Liw oraz poseł na Sejm łotewski p. Witenberg i w bardzo ciepłych słowach wyrażali stosunek żydostwa łotewskiego do teraźniejszej Polski i nawoływali do możliwie większej zamiany towarów niemieckich na polskie. Podczas mego zaś przemówienia, rzeczywiście miały miejsce owacje zarówno na cześć Polski jak też specjalnie osoby P. Marszałka Piłsudskiego.

— **Przypisek Redakcji:** Zagadnienie powiększenia konsumpcji wyrobów przemysłowych na Ziemiach Północno-Wschodnich jest w obecnych warunkach prawie równoznaczne z kwestią podniesienia zdolności konsumpcyjnej tych ziem. Jeżeli więc Ziemia Północno-Wschodnie nabywają kilkakrotnie mniej, niż inne ziemie Polski, to dlatego, że nie potrzebują, lecz że: nie mają za co nabywać więcej. Istota zagadnienia leży w zwiększeniu zdolności konsumpcyjnej Ziemi Północno-Wschodnich. Tymczasem, jak widać z celu i zadań nowopowstałej Komisji w Katowicach, Komisja ta spogląda na kwestję powiększenia obrotów na Ziemiach Północno-Wschodnich wyłącznie z punktu widzenia powiększenia zbytu towarów górnośląskich na rynkach tułajczych, jak gdybyśmy w obecnych warunkach mogli więcej nabywać i jak gdyby zachodziła obawa, że to „więcej” będziemy nabywali zagranicą, kosztem przemysłu górnośląskiego. Jeżeli więc nowoutworzona Ko-

„Austria toczy wojnę z marksizmem i hitleryzmem“

Wynurzenia kanclerza Dolfussa

WIEDEŃ, (Pat). W dniu 11 b. m. po południu na placu wyścigowym w Praterze odbyła się olbrzymia manifestacja t. zw. „Frontu Oczystego”. W manifestacji tej wzięło udział przeszło 60 tysięcy osób.

Kanclerz Dolfuss, powitany owacyjnie, wygłosił przemówienie programowe, w którym zapowiedział, że parlament austriacki w dotychczasowej formie nie będzie już zwołany. Rząd opracował nowy projekt konstytucji, oparty na zasadach chrześcijańskich, niemieckich i stanowych. Położy on kres państwu partyjnemu. Kanclerz zaznaczył dalej, że rząd obecny toczy walkę na dwa fronty: z marksizmem i brunatnym socjalizmem. Pragniemy żyć z Niemcami w związku — zaznaczył kanclerz Dolfuss — atoli nasze państwo, chociaż małe i ubogie, ma prawo do honorów.

Nie chcemy uprawiać polityki gwałtu, odrzucamy unifikację i terroryzm. Pójdziemy konsekwentnie raz obroną, raz ofensywą. Oświadczamy, że sprostamy wszystkim ewentualnościom. Odrzucamy przesady, fałszywy nacjonalizm. Kanclerz przedstawił następnie sukcesy rządu, który w kilka miesięcy zdziałał więcej, niż dawny parlament w ciągu wielu lat. Przemówienie swe kanclerz zakończył oświadczeniem, że „Wyższa Wola skłania Austrię do obrony swej samostojności. Naprawimy popełnione błędy i wystawimy sobie nowy, lepszy dom. Bóg tak chce!”

Wieczorem odbył się manifestacyjny pochód z pochodniami i kompanijami przez Ringstrasse oraz defilada członków Frontu Oczystego przed prezydentem Miklasem i kanclerzem Dolfusem.

Na pobicie rekordu.

WARSZAWA, (Pat). — Wczoraj o godz. 10,55 z lotniska na Okęcu wystartował do lotu w kierunku Moskwy dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego Filipowicz.

WARSZAWA, (Pat). — Podjęty w poniedziałek lot ppłk. Filipowicza i kpt. Lewoniewskiego ma na celu pobicie rekordu międzynarodowego odległości w linii prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych I kategorii. Do tej kategorii zaliczają się samoloty turystyczne dwumiejscowe o ciężarze własnym do 560 kg. Samoloty tego

typu są znane z udziału w zeszłorocznym challenge'u. W samolocie tym przebudowa no jedynie zbiorniki paliwa o całkowitej pojemności 640 litrów, co teoretycznie odpowiada 25 godzinom lotu.

MOSKWA, (Pat). — Lotnicy ppłk. Filipowicz i kpt. Lewoniewski przelecieli granicę między państwami wczoraj o godz. 15,15 według czasu sowieckiego. O godz. 19,07 przelecieli, nie lądując, ponad Moskwą biorąc kierunek na Kazan.

Napad na obywateli polskich w Gdańsku.

Sprawcami naturalnie hitlerowcy.

GDĄŃSK, (Pat). — W sobotę wieczorem na ulicy głównej w Gdańsku zostali napadnięci przez 2 nieumundurowanych hitlerowców obywatele polscy Lejba Lewit i Czarny. Napastnicy usiłovali zbiec, przeszkodził temu jednak członek szafetki ochronnej, który odebrał im odznak partyjne oraz legitymacje i oddał ich w ręce policji. — Lewit udał się w niedzielę do dr. Wenta, który go zbadał, odmówił jednak wydania świadectwa lekarskiego. W mieszkaniu Lewita interwenjował wczoraj w południe towarzysz partyjny sprawcy zajęcia, starając się o oddanie wniesionej przez Lewita skargi. Lekarz urzędowy, komisarz generałnego stwierdził w swym świadectwie o uszkodzonym silnym wykwie krwi z lewego odczołku, bóle w nogach wskutek uderzeń tępym narzędziem oraz szok nerwowy.

Min. Cot w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Pobyl francuskiego ministra lotnictwa Cola w Z. S. R. R., będący oficjalną wizytą, mającą na celu zaznajomienie się z rozwojem awiacji sowieckiej, obliczają na 5 do 7 dni.

Odnalezienie załogi balonu „Goodear“

NOWY YORK, (Pat). — W dn. 11 bm. w pobliżu miejscowości Sudbury, w stanie Ontario, na północno wschód od jeziora Hudson, odnaleziono uczestników amerykańskich zawodów balonów wolnych o pułhar Gordon — Bennetta. Amerykańscy lotnicy van Orman i Trotten, stanowiący załogę za ginionego balonu „Goodear“, są chorzy i bardzo osłabieni.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). — W 4 dniu ciążenia 5 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównie wygrane padły na numery następujące:

10,000 zł. — 75,189, 116,319, 148,532.

5,000 zł. — 16,486, 32,596, 63,105, 65,711,

125,452, 135,197.

LECZNICA

Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej

przy ul. Mickiewicza 33-a tel. 17-77

(dawniej Wileńska 28) wznosiła przyjęcia

chorych przez lekarzy specjalistów w go-

dzinach w dzień 9-2

i WIECZOREM 5-7

misja będzie traktowała Ziemię Pół-

nocno-Wschodnie wyłącznie z punktu

widzenia wypowiadania resztek

kapitałów wzamian za ulokowanie

wyrobów górnośląskich — nie będzie

powodów do cieszenia się z jej po-

stawiana.

ostków. Po publicznym ścięciu na

placu ratuszowym Grzegorza Ostika,

za zdradę kraju i fałszerstwo monety,

pałac ten otrzymał w darze słynny

towarzysz w bojach króla Batorego,

Kaeper Bekiesz.

W XVII-wm w gmach ów stał

się własnością Paców, z których Mi-

chał, fundator kościoła św. Piotra w

Wilnie, znacznie go rozszerzył i oka-

załe przyozdobił. Gmach ów z takim

przeprzechem na zewnątrz i wewnątrz

był zrekonstruowany, że wzbudzał

po wszechny podziw i dał może po-

wód do powstania znanego przysłowia

„Wart Pac pałaca, a pałac Paca”,

aczekolwiek i do znajdujących się na

Litwie w ruinach innych, również

wspaniałych gmachów pałacowych,

jako to w Żelnie i w Dowspuźnie

mogłoby to przysłowie być zastosowa-

wane. Zwłaszcza co do Dowspuży,

gdzie naprzykład szklane pokrycie

pałacowe, tworzyły olbrzymie akwarium

z pływającymi w niem różno-

gatunkowymi rybami.

Dziś tylko pałacowe rozstawie-

nie okien i szlachetna proporcja fron-

tonu, mogą przypominać dawną świet-

ność wileńskiego gmachu pałacowego.

Zresztą pomimo dokonania

różnocoasowego przez magistrat wileń-

ski i urzędy wojewódzkie rosyjskie

przeróbek wewnętrznych, z przyto-

czono poniżej szczegółów przekonać

się można w pewnej mierze o dawną

wspaniałość apartamentów w tej ka-

mienicy.

Za czasów ostatniej okupacji nie-

mieckiej, podczas przekształcania u-

Król Iraku.



Król Iraku Fajsal zmarł w Bernie dnia 7-go b. m.

Gen. Wieniawa-Długoszewski w Wiedniu

WIEDEŃ, (Pat). W poniedziałek rano przybył do Wiednia delegat ministra spraw wojskowych gen. Wieniawa-Długoszewski wraz z mjr. Stempkowskim i rtm. Starnawskim.

Przed południem gen. Wieniawa-Długoszewski złożył wizytę prezydentowi republiki austriackiej Miklasowi, kanclerzowi Dolfussowi i ministrowi spraw wojskowych Austrii Vaugoinowi.

O godz. 9 rano w kościele polskim na Rennweg odbyła się msza pontyfikalna, przy udziale polskich dostojników kościelnych, członków poselstwa, konsulat i tłumnie zebranej publiczności. Kazanie wygłosił biskup polowy W. P. ks. Gawlina.

Proces przeciwko zabójcom S. p. Hołówki rozpocznie się 19 b. m.

LWÓW, (Pat). 19-go b. m. rozpocznie się przed sądem okręgowym w Samborze rozprawa przeciwko zabójcom Tadeusza Hołówki. Rozprawa potrwa około 3-ch dni.

Otwarcie linii kolejowej Wisła — Głębcze

WISŁA, (Pat). W dniu 11 b. m. p. minister komunikacji Bułkiewicz dokonał otwarcia nowej linii kolejowej Wisła—Głębcze.

Śmiertelny skok.

BERLIN, (Pat). — W czasie pokazów lotniczych w dniu poświęcenia największego mostu na Łabie, długości 850 metrów, lotnik Haster, skacząc z samolotu z wysokości ok. 400 metrów z powodu nierozwinięcia się spadochronu poniósł śmierć na miejscu.

Wagon — Wystawa.

Na st. Wilno przybył Wagon—Wystawa Abstynenckiej Ligi Kolejowej na okres do 1-go października, w celu propagandy idei trzeźwości, jak również zasad higieny społecznej i walki z gruźlicą.

Wystawa ma postać przy przychodni kolejowej stacji Wilno i czynna jest w dzień powszednie od godz. 10 do 12 i od 16 do 18, zaś w niedziele i święta od godz. 14 do godz. 18-ej.

Wstęp wolny.

—(—)

Humor.

KURACJA ODTUSZCZAJĄCA.

— Ach, gdybym tylko miał pieniądze na przeprowadzenie kuracji odtuszczenia! Trzy razy miałem już w garści potrzebną sumę, i trzy razy ją przejadłem...

ZŁOSLIWI.

Pani S. chciała swojemu mężowi zrobić okazję imienin podarunek i zapytała przyjaciela męża, czy nie wie, czegoby sobie jej mążnek najbardziej życzył.

O, o! — odpowiada przyjaciel — rozrodu.

(Le Reri).

Prześniony sen.

Wystawy Lniarskiej sen prześniony już jak bajka, jak maj, co w przeszłość uszedł hen, jak pocałunku cudny żar, jak szczęścia krótki cud, jak marzeń czar, jak uśmiech łęczy w kirze burz — Wystawy Lniarskiej sen prześniony już.

Gwarzyło żakardowe krosno z przedarką mokra, ze snówarka. Wesolo ślało im w podarku wrzeczono śmiech swój tak radosny, jako międlarka Piotrowskiego jak lany lnu, jak las konopi, jak szczęście wiosny, jak wiśniowy sad, lub jak samolotowe skrzydło typu „Spad“.

Siedziały w sukniach lnianych panie ślicznych jak uśmiech Gabrielli, jako Halmirskiej cud-gwiazdanie, jak hasło, wszystko z lnu, i miały naprawdę wszystko lniane: cały swój strój i urok cały.

Z kolankowatym rdestem lnianka pragnęła zacząć flirt ognisty, lecz ich miłości słodkie czary zatruli tasznik i kanianka, komosa oraz rdest plamisty.

Wystawy Lniarskiej bajka prześniona już jak złoty sen. Niech żyje wspomnień cud-mozajka! Niech żyje cudny len!

Wacław Zaleski.

NOWA WYPOŻYCZALNA KSIĄŻEK

Jagiellońska 16, m. 9

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Literatura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-iej do 18-iej. Warunki przystępne.

Notatki z Polski i ze świata

— I ZIAZD POLSKICH KONSULÓW HONOROWYCH, zwołany z inicjatywy p. min.

Becka, rozpoczyna się właśnie w Warszawie. Cel zjazdu — zapoznanie z Polską i poinformowanie na miejscu o sprawach, z którymi stykają się na swych placówkach z granicą. W zjeździe bierze udział dwadzieścia kilku konsulów hon. z różnych państw europejskich. Informowania naszych zagranicznych przyjaciół w czasie zjazdu i podróż po Polsce podjęli się wybitni fachowcy.

— **NOWE MAPY TURYSTYCZNE** — niezwykle dokładne wadecum dla turysty tak Polaka, jak obokrajowca, uwzględniające wszystko, co może być potrzebne niernajęmu miejscowym stosunków, opracowanie wydają turystyki Min. Komunikacji — dia Beskidów Zach., Tatry i Wybrzeża Morskiego. Kiedyż zjawi się ewentualnie takiej mapy dla Wileńszczan?

— **W WIEZIENIU ZAŁOŻYLI PRACOWNI** fałszerze bilonów! W Złoczowie to znaleźli się inteligentni ludzie, którzy nie tylko czytali Chesterton'a, ale i życiowo musieli skorzystać z wywodów świetnego angielskiego pisarza. „Gdzie ukryć liść? — W lesie! — Gdzie ukryć przestępstwo! — W wiezieniu. To bardzo logiczne!”

— **„ZAMKNIELI BUENOS AIRES”** — kiwają smutnie głowami niebieskie plaki Parry, Marysty, czy Hamburga Skończyły się złote czasy suterenerów w Buenos Aires. Ubogie (tak już niestety) lato było okresem czystki. Wileńszczanie argentyńskiej stolicy zapoznali się z prostytucją i afektami. Wracając do Starego Świata okryli — pięknie — (i) niekiedy niekiedy. Ale krzyż wszędzie, a dobre czasy argentyńskie nie wróca — rząd zabierał się ostro do rzeczy.

— **TARAN W BULGARIJ** prosperował przez lat osiemnaście. Przestępca, który w 1905 roku uciekł z więzienia i ukrył się w lasach górskich, przeżył na dziko ćwierć życia. Spał w gnieździe, polował zębami, obrósł, zapomniał mowy. Gdy go odkryli myśliwi, uciekał wydając krzyki gardłowe.

— **ZWIERZĘTA NA PENSIJ** posiada se reg państw. Tak więc w Gibraltarze spełnia opłacane czynności osiel i kilka małp, w skarbu brytyjskim urzęduję kot perski z pensją i szylingiem i 6 d. tygodniowo. W archiwach Anglii, we francuskich urzędach pocztowych, w konsulatach można spotkać koty i kotki na wale solidnych posadach. Ceikawe, czy w stosunku do tych „urzędajków” rozuwa się problem redukcji meżatek?..

mi.

SOBIESCIANA WILEŃSKIE.

Skoro obecnie w wolnej Polsce, hold powinny, uroczyste, powszechnie składają rodaty pamięci Jana III-go w 250-tą rocznicę Odsieczy wileńskiej, przeto niechże i wileńskiemu miłośnikowi pamiętek narodowych, wolno będzie na tem miejscu przypomnieć coś niecoś o pobycie wielkiego tego króla w grodzie naszym, tudzież o niektórych ważniejszych zabytkach, dziełach sztuki, związanych wprost lub tylko pośrednio z jego osobą.

Nie kuszę się tu bynajmniej o relację wyczerpującą w danym przedmiocie, chociażby ze względu na sam brak miejsca w szczyptach ramach codziennego pisma.

Zanim Jan III Sobieski, w lat kilka po zwycięskiej wyprawie wileńskiej, zjechał do Wilna, już w r. 1678 zwrócił on się ponownie we wszystkich przywilejach z Krakowem, albowiem jak pisze Dubiński w swym „Zbiorze praw...“ [postowie wyznaczeni od miasta na sejm koronacyjny w r. 1676-wm, pod przewodnictwem Pawła Boym, wojta ówczesnego, przełożyli różne uciski i szkody swoje, a między innymi nadzwyczajne rozmnożenie się w samym środku miasta Żydów z uszczerbkiem hańdających i rzemieślniarni trudniących się chrześcijan.

Dr. Józef Bieliński w swym opisie Wilna w „Słowniku Geograficznym”

z r. 1894-go posługując się rzadkim drukiem pod tytułem „Domowe wiadomości W. X. L.” tak notuje o pobyty Jana III w Wilnie: „Król odwiedził poraz pierwszy miasto w r. 1688 wracając z Grodna po zerwanym sejmie. Pocięzili go mieszczanie przyjmując z taką wspaniałością i z takimi oznakami radości, jak wypadło przyjąć zwycięskiego obrońcę chrześcijaństwa. Jan III, którego powitał aż za miastem Magistrat, ofiarując przy kluczach na tacy sto czterech złotych, wjechałszy przez bramę Rudnicką z królewiczem Jakóbem, otoczony dworem i dygnitarzami, udał się przez rynek do pałacu Paca, gdzie mu dla ruiny pałacu, przez znaczone mieszkanie. Poprzedzali króla urzędnicy, muzyka i piechota węgierska, a lud z całego miasta zgromadzony zaległ ulice, okna i dachy kamienic. Przez cały czas pobytu zwiędzał król nie tylko kościoły i gmachy przedniejsze, nowo podźwignione z upadku, ale nawet bliższe okolice miasta. Jakoż odrozdziło się było już z gruzów i popiołów swych Wilno w ciągu lat 30, nie tylko dawne kościoły i klasztory odbudowano, ale i nowe fundacje przybyły.”

Jedną z największych, a najciekawsza pod względem reminiscencji historycznych, kamienica pałacowa przy ul. Wielkiej, dziś pod Nr. 23 wsiuowana, nieopodal Ratusza, w XVI wieku była własnością możnego rodu

bikacji dla wystawy „Arbeitsztuben” — szczególnie udało się odkryć w jednej z większych komnat — cenną kolumnadę przed tem zamurowaną. Nadto zwrócić należy uwagę na ważny szczegół, dotyczący brami rzeczonego gmachu: posiada on od strony ul. Gaona, a więc na swoich tyłach, drugą bramę wjazdową, przy której zachowały się w portalu szczątki metalowe latarni starożytnych, osadzonych na krosztynach. Godziłoby

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Wielki pożar.

Zniszczył siedem domów mieszkalnych 7 obór i inwentarz.

Nad wsią Zieniec gm. zaleskiej ukazała się luna. Pałi się dom trzech braci Kuchów, największy we wsi. Ogień z zawrotną szybkością obejmował łatwopalny materiał. Szybka akcja ratownicza wszystkich mieszkańców wioski nie dała pozytywnego wyniku, ogień podsycały wiatrem przetrzącił się w okamgnieniu na

Śmierć za cudzą trawę.

Piotr i Grzegorz Polaninowie, nie posiadając swego pastwiska bezprawnie korzystali z pastwisk sąsiadów, a najczęściej z pola Pietuchów i Chochołki. Mieszkańcy wsi Czelece gm. głębokiej nie jednokrotnie zwracali się do braci Polaninów z prośbami i ostrzeżeniami, że nie żyją sobie aby na ich pastwiskach pasły się cudze konie. Upomnienia te jednak nie skutkowały. Wówczas bezczelność braci Polaninów doprowadziła do pasji braci Pietuchów i Chochołki.

Pod kołami pociągu.

Onegdaj Lucjan Zielenkiewicz m.c. kol. Łuczki, pow. postawskiego dązał do miasteczka Głębokie. Płyna sprawa zmuszająca Zielenkiewicza do wielkiego śpieszku. W pewnym momencie zauważył on pociąg towarowy, który szedł w kierunku Głębokiego. Długo się nie namyślając Zielenkiewicz, wskoczył do mknącego pociągu.

Zabójstwo na łące.

Onegdaj około godz. 19 na łące w okolicy kolumny Szajłajski p. Świeciański spotkał się z trzema włościanami: dwoma braci Sokołowymi, Kuprian i Anfinem oraz Mironem Pietrowym, między którymi od dłuższego czasu panował antagonizm. Spokanie to okazało się fatalnym dla Mirona Pietrowa, po zamianie pierwszych kilku wymyślań, Sokołowowie przeszli do

Troki.

ODCZYT O OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 10 września r. b. odbył się w Trokach w sali „Kopista” odczyt, na temat oszczędności i ubezpieczenia w Poczłowej Kasie Oszczędności (P. K. O.), urządzonej staraniem miejscowego Naczelnika Urzędu Poczłowego p. Zajczkowskiego. Jako prelegent wystąpił Inspektor P. K. O. p. A. Bejnarowicz, który w rzeczowo ujętym referacie zapoznał zebranych z akcją oszczędności. Odczyt-ubezpieczeniowy P. K. O. od chwili powstania tej niezmiennie ważnej placówki w Polsce do chwili obecnej. Na zakończenie zebrani wyrazili podziękowanie prelegentowi i prosząc o powtórzenie odczytu dla młodzieży i miejscowego szkolnictwa, które nie mogło być na odczycie tego dnia z przyczyn od nich niezależnych.

Dukszty.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE.

Dnia 2 b. m. niezmordowana sekcja artystyczna Turmonieckiego KPW. urządziła w gmachu Ogniska wieczór teatralny. Odegrała arcywesołą komedię Hennequina — „Dwa dziesięć dni kozy”. Artysty amatorzy, pełni zapału, dali bardzo dobre kreacje, szkoda tylko, że publiczność Dukuskańska nie poparła należącej tej imprezy, mającej na celu do starzenie środków materialnych na wykonanie własnego gmachu Ogniska w Turmonie.

Turmonty.

NIEGASNĄCY ZAPAL.

Ruchliwa sekcja artystyczna Turmonieckiego KPW. nie zna spoczynku. Owocem jej ożywionej działalności są częste imprezy, urządzane z myślą o gromadzeniu środków do wykonania gmachu własnego Ogniska im. Marszałka J. Piłsudskiego. A wysiłki te nie idą na marne — oto na gmachu tym powoli zaczyna już ukazywać się dach i jest nadzieja, że w roku przyszłym Turmont otrzyma nareszcie nową kulturalną i artystyczną siedzibę. W tym celu w Turmonie, gdzie odegrano lekką komedię Ma-dejskiego p. t. „Strój przyjechał” z udziałem p. Szarejki, Kobuszy, Cybulskiego, Janiszewskiego, Gohbeckiego i Onufreja. Po przedstawieniu przerywanymi oklaskami rozbawionej publiczności, która tym razem dopisała, odbyła się zabawa tańcowa, trwająca do godziny 4 rano.

Ignalino.

SPRAWNOŚĆ NASZEJ POLICJI.

10 sierpnia r. b. w miasteczku Ignalinie u b. b. na letnisku Zygmunta Szykiera z mieszkaną skradziono pomiędzy 1—2 godz. w południe: złoty obrazek, zegarek, 10 zł. gotówka i inne drobiazgi. O kradzieży natychmiast zameldowano na Posterunku Policji Państwowej. Dzięki sprężystości, energii i działaniu „na gorąco” starszego posterunkowego Jana Bohdanowa zdołano zdołać schwytając pod miasteczkiem Dukuszy jeszcze tegoż dnia przed godz. 8 wiecz. i wszystkie skradzione rzeczy doroczono poszkodowanemu nazajutrz o godz. 8 rano.

Opisany wypadek daje najlepszą ilustrację, jak szybko i skutecznie działa nasza Policja na prowincji i obywateli miasteczka Ignalina mogą być spokojni o swoje dobro, ponieważ Posterunek Policji w Ignalinie czuwa.

Z pogranicza.

987 PRZEMYTNIKÓW UJĘTO Z TOWAREM WARTOŚCI 700 TYS. ZŁOTYCH.

Według sporządzonej statystyki przez władze graniczne w pierwszym półroczu 1933 r. na terenie pogranicza polsko-litewskiego: polsko-litewskiego ujęto 987 przemytników, z towarem wartości około 700 tysięcy zł. W tym czasie rozstrzelano 17 band przemytniczych liczących od 4 do 9 osób, zraniono 39 przemytników oraz zastrzelono w utarczce, lub w czasie przekroczenia granicy i w ucieczkach 17 przemytników.

Za energiczne tępienie i walki z przemytnictwem około 150 żołnierzy i podoficerów otrzymało nagrody pieniężne.

UCIECZKA Z ROSJI B. WIEŻNIA I PODOFICERA ARMII GEN. DOWBORA.

Na odcinku granicznym Michniewie na teren polski zbiegł 46 letni Michalak, b. więzień polityczny i podoficer armii gen. Dowbora. Michalak pochodził z powiatu pińskiego.

Niezwykły wypadek na cmentarzu żydowskim w Wilnie.

ZMARTWYCHSTAŁY NIEBOSZCZYK.

Onegdaj około godziny 7 wieczorem dozorca cmentarza żydowskiego w Wilnie Oszer Wajnberg, posłyszawszy gwałtowne ujadanie psów cmentarnych w części cmentarza za budynkiem kantarów.

Sądząc, iż na cmentarzu przedostali się złodzieje, celem ograbienia któregoś z mogił, Wajnberg zareperował uprzednio broń, udał się do tej części cmentarza skąd w dalszym ciągu bezustannie donośno się szekanie psów.

Zapadł już mrok. Dozorca cmentarny idąc pomiędzy rzędami mogił, oświecał sobie drogę kieszonkową latarką elektryczną. Nagle stanął nieruchomo. To co zobaczył napawało go przerażeniem i zabobonnym strachem. Wajnberg, który od lat jest już dozorcą cmentarnym i żył się, jak się to mówi, z nieboszczkami, tym razem nie mógł opanować swego lęku. Kolana mu zadrżały a włosy stanęły dęba. W świetle latarki elektrycznej ujrzał sterczącą z ponad mogiły... ŻYWA PORUSZAJĄCA SIĘ GŁOWĘ LUDZKĄ.

Gdy Wajnberg się nieco opanował z pierwszego przerażenia, zawezwał jeszcze jednego dozorcę z którym zbliżył się do niezwykłej mogiły.

ZYWCEM ZAKOPAŁ SIĘ.

Przypuszczenia dozorców, iż zaszedł tu wypadek pochowania żywego człowieka, który usiłuje wydostać się na powierzchnię, nie sprawdziły się. Jak się okazało miał tu miejsce wypadek niezwyklego zamachu samobójczego starszej kobiety, który rozegrał się przy świetle mogiły usiłowała zakopać się żywcem.

Zorientowawszy się w sytuacji, dozorec niezwłocznie wygrzeblał z ziemi niedoszłą samobójczynię i przeniósł ją do biura Zarządu cmentarza, dokąd przybyło zawiadanie telefonicznie dwóch posterunkowych.

KIM JEST NIEZWYKŁA SAMOBÓJCZYNI.

Wobec tego, iż uratowana nie chciała ujawnić swego nazwiska oraz powodów, które zmusiły ją do tak niezwyklego czynu, za istnienie przypuszczenia, iż nieznana staruszka usiłowała z rozpaczy, z powodu utraty męża, którego tegoż dnia pogrzebano na cmentarzu, zakopać się żywcem w jego mogiłę.

Przypuszczenie to jednak upadło. Przeprowadzone dochodzenie policyjne przedstawiło cały wypadek w zupełnie innym świetle.

Okazało się mianowicie, iż ma się w danym wypadku do czynienia z kobietą nie zupełnie normalną, cierpiącą na dziwne manieje prześladowcze.

Nazywa się ona Gita Lewowicz i mieszka na łaskawym chlebie swych krewnych Gelerów przy ul. Żydowskiej 3.

W swoim czasie była ona dość znana w Wilnie kupcową i właścicielką dużego sklepu kolonialnego przy ul. Końskiej w pobliżu hał miejskich.

Przed 12 laty zmarł nagle jej mąż. — Śmierć jego tak podziała na Lewowiczową,

że usiłowała pozabawić się życia przez powieszenie się. W ostatniej jednak chwili została uratowana przez służbę.

OD 12 LAT NIEBOSZCZKA.

Od tego czasu Lewowiczowa doświadczała manieje prześladowczej.

Twierdzi ona mianowicie, iż od dwunastu lat jest już nieboszczką. Onegdaj wyszła z domu o godz. 10 rano i błąkała się po mieście. Na cmentarzu widziała ją o godz. 1 w dzień. Wówczas, kiedy na cmentarzu prócz dozorców nikogo nie było, żywa nieboszczka usiłowała zakopać się żywcem i dokonałaby tego, gdyby nie ujadanie psów cmentarnych.

(c).

Uroczyste poświęcenie i otwarcie Lecznicy Litewskiego Stow. Pom. San.

Dnia 10 września r. b. o godz. 4 po poł. odbyło się uroczyste poświęcenie nowej Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej przy ul. Mickiewicza 33-a (dawny lokal klubu przemysłowo-handlowego). Aktu poświęcenia dokonał J.E. Ks. Arcyb. Jährzykowski w otoczeniu duchowieństwa. Na tej uroczystości obecni byli przedstawiciele władz i magistratu. Wśród gości wyróżnić należy J. M. Rektora U. S. B. W. Staniewicza, oraz prof. Jakowickiego, prof. Pełczarskiego, prof. Orłowskiego, ks. Stankiewicza, przedstawicieli świata lekarskiego, świata tutejszej palestry, prasy i innych wybitnych osobistości miejscowego społeczeństwa wszystkich narodowości. Po poświęceniu i obejrzeniu urządzeń Lecznicy Zarząd zakładu podejmował zgromadzonych gości herbatą i wśród miłego nastroju zebranie przeciągnęło się do godziny 8 wiecz.

Podziękowanie.

Właściciel zakładu fotograficznego w Wilnie p. Siemaszko Leonard ofiarował do reprodukcji kilka ostatnich zdjęć fotograficznych 5. p. ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego oraz zrezygnował w całości z honorarium za zezwolenie reprodukcji.

Ta wspaniałomyślnie złożona ofiara na cel tak drogi sercu każdego Polaka wyraził p. Siemaszko nie tylko swoją głęboką cześć dla zasług Wielkiego Kapłana i Patrioty, ale i przychylił się znacznie do powiększenia funduszu na cel budowy pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego we Lwowie, za co Obywatelski Komitet Budowy Pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego wyraża mu tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezes Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego

(—) Dr. Zdzisław Stróński
Poseł, wiceprezydent m. Lwowa

Z warszawskiego ogrodu zoologicznego.



Piękne okazy flamingów (czerwonaków), którym szejczy w warszawski ogród zoologiczny. Ptaki te zamieszkuje łowczyko okolice morza Śródziemnego, Czarnego i

Kaspijskiego, Afrykę półn. i Azję Mniejszą. Jedyny dotychczas okaz tego ptaka został zabity w Polsce w sierpniu 1914 r. w Walewicach pod Łowiczem.

KURJER SPORTOWY.

Wielkie sukcesy K. P. W.

Wilnianie zdobyli nagrodę P. Prezydenta.

Pisaliśmy w swoim czasie o wielkich zawodach sportowych w Katowicach. W zawodach o mistrzostwo Polski kolejarzy brali udział wszystkie większe ośrodki sportowe całej Polski, a do zawodów tych od dłuższego czasu szykowały się poszczególne okręgi.

Wilno ze swej strony dokładało również sporo starań, by zdobyć porażkę drugą nagrodę P. Prezydenta R. P. Zadanie Wilna było tem trudniejsze, że chodziło o bronienie tytułu, a wiemy przecież, że bronienie i jednocześnie zwyciężenie jest rzeczą trudną. Aż oto z odległych stadjonów Katowic nadchodziła radosna nowina, że w ogólnej punktacji Wilno zwyciężyło i piękny obraz, będący nagrodą P. Prezydenta znowu będzie własnością sportowców wileńskich.

Do sukcesu KPW przyczynili się lekkoatleci. Sidorowicz znowu przypominał się światu, bijąc o 200 mtr. Hartlika biegacza, który ma dobrą markę sportową. Mały Żyłewicz wygrał 800 mtr. w pięknym czasie 2 min. 05,2 sek. Szecherbicki w skoku w dal zajął pierwsze miejsce mając

6,65, a Ballosek jako lekkoatleta zadebiutował w skoku wzwyż skacząc i zwyciężając na wysokości 1,67 mtr.

Ponadto dobrze spisali się pupile p. Zamejcia — drużyna piłki siatkowej KPW zajęła pierwsze miejsce bijąc drużynę Krakowa.

Wilnianie prócz nagrody przecho-dniej P. Prezydenta otrzymali z rąk p. ministra Kolei Butkiewicza szereg nagród drobnych.

Zawody prowadzone przez kpt. Barana stały na wysokim poziomie organizacyjnym.

Tutaj trzeba jednak uczynić małą uwagę dotyczącą życia klubowego Ogniska KPW. Zwracaliśmy już kilka razy uwagę na konieczną potrzebę troskliwego zajęcia się poszczególnymi sportowcami, a zwłaszcza lekkoatletami, którzy są bardzo cennym materiałem sportowym w klubie. Trzeba nareszcie położyć kres anarchii w sekcji lekkoatletycznej, a wyniki pracy będą jeszcze lepsze. Nawijając do sukcesów członków KPW składamy na ręce kierowników słowa gratulacji.

Moroz i Bohdanowicz mistrzami radjorajdu.

Późno w nocy komisja sędziowska radjorajdu pod przewodnictwem por. Iwanikowicza zakończyła obliczenia 21 miejscowości, w których istnieją kłuby względnie grupy organizacyjne, w tem 4 wojewódzkie i 7 powiatowych.

W obecnej chwili liczy organizacja 21 miejscowości, w których istnieją kłuby względnie grupy organizacyjne, w tem 4 wojewódzkie i 7 powiatowych.

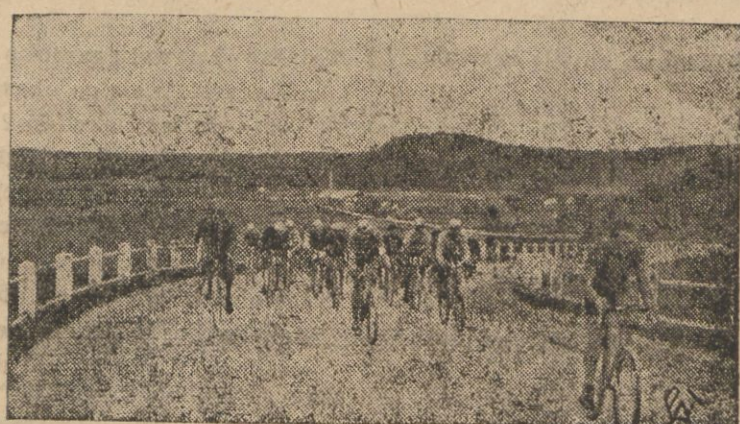
W kategorii 350 cmt. zwyciężył Bronisław Moroz z Wil. T. C. i M., przed Rudakiem i Wilkowskim.

W kategorii maszyn ponad 500 cmt. zwyciężył Ali Bohdanowicz W.

T. C. i M. przed dr. Puchowskim, Wajnsztajnem ZAKS, Holsztajnem i Pimonowem.

Rozdanie nagród odbędzie się jutro o godz. 18 w studio Rozgłośni Wileńskiej przy ul. Witoldowej. Wszyscy moto-cykliści proszeni są o punktualne przybycie do studja.

Bieg kolarski dookoła Polski.



Kolarze nasi na V-ym etapie biegu dookoła Polski (Wilno—Lida), w chwili po starcie

w pięknych okolicach gór Ponarskich pod Wilnem.

ODEZWA

do legionistów polskich.

Istniejący przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów Muzeum Poczt i Telekomunikacji (Warszawa, ul. Św. Barbary 2, róg Poznańskiej, Gmach C. T. T. M.) przystępuje do organizowania specjalnego działu, obrazującego pocztę polową Legionów Pol. w czasie wojny światowej.

Dział ten będzie obejmował aparaty telegraficzne, telefoniczne, utensylia, sprzęt, szлды, odznaki, materiały pocztowe i różne obiekty filatelijne, a także rysunki, zdjęcia fotograficzne, dokumenty, akta, schematy połączeń i t. p., dotyczące urządzeń w różnych ramach rozwoju od samych początków powstania Legionów pod dowództwem Twórcy i Pierwszego Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podając o powyższym do wiadomości, Muzeum P. i T. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich PP. byłych uczestników Legionów, jak również osób, które w ten czy inny sposób współpracowały przy organizacji służby pocztowej w tych formacjach, o łaskawe nadesłanie opisów posiadanych przedmiotów, przedstawiających wyżej wyszczególnione zabijki pocztu polowego Legionów.

Nadmieniamy się przytem, iż ekspozycje, złożone w darze, będą przyjmowane z wdzięcznością, a na wystawionych obiektach w salach muzealnych będą uwidocznione nazwiska ofiarodawców.

„Rok 1920” w nowym wydaniu

Ukazało się na półkach księgarskich III wydanie wielkiego dzieła Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920”, będącego jak wiadomo, odpowiedzią polskiego Naczelnego Wodza na pracę sowieckiego dowódcy frontu M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”.

Do wydania tego dołączone są dwie przedmowy Marszałka do wydań poprzednich, będące przedmiotem krytyki prac M. Tuchaczewskiego oraz liczne mapy operacyjne: polskie i sowieckie. Wydawcą jest „Instytut Badania Najnowszej Historji Polski”. Cena tomu wynosi 16 zł.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 12 września 1933 r.
7:00: Czas, Gminastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka gospodarza — 9:00: Transm. z Kahlenbergu pod Wiedniem, uroczyste mszy celebrowanej przez J. E. Kardynała Prymasa dr. Hlondę. 10:30: Transmisja otwarcia zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. 12:25: Przegląd prasy i kom. meteor. 12:35: Muzyka. 12:55: Dziennik południowy 14:50: Program dzienny. 14:55: Muzyka popularna (płyty). 15:25: Giełda rolnicza. 15:35: Koncert symfoniczny (płyty). Utwory Schumana i Rimskiego — Korkasowa. 16:50: Pogoda. Muzyka prof. M. Józefowicza. 17:05: Arja i pieśń. 17:30: Recital fortepianowy. 18:10: „Odsiecz Wiednia” — odczyt wygł. O. Lasowski. 19:05: Rozmait. 19:20: „Handel morski” — odczyt literacki. 19:35: „Program na środę. 19:40: „Na widokokręgu”. 20:00: Gołzi na życzenie (płyty). 20:50: Dziennik wieczorny. 21:00: Wiad. rolnicza. 21:10: Muzyka lekka. 22:00: Muz. tan. 22:25: Wiad. sport. 22:35: Kom. meteor. 22:40: Muzyka tan.

WARSZAWA.

Program rozgłośni warszawskiej na wtorek dn. 12 września jest identyczny z programem rozgłośni wileńskiej.

ZYGMUNT NAGRODZKI
Wypawa Wileńska
roku 1919
we wspomnieniach cywila.
Już się ukazała i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). DEWIZY: Londyn 28,82 — 28,52. Nowy York 6,37 — 6,29. Paryż 35,09 — 34,91. Szwajcaria 173,29 — 172,43. Berlin 213,20. Tendencja niejednoznaczna. PAPIERY PROC.: Pożyczka budowlana 38,00, 4 proc. premjowa dolarowa 47,75. Pożyczki przeważnie mocniejsze, listy mocniejszej.

AKCJE: Bank Polski 82,75, 82,00. Tend. niejednoznaczna.
Dolar w obr. przyw. 6,33.
Rubel: 4,71 — 4,72.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dn. 11. 9. 1933 r. za 100 kg. parytet Wilno
Ceny tranzakcyjne. Żyto zbierane wagi 663 — 693 g/1 15 — 16,40. Jęczmień jedno lity 15. Mąka pszenna 0000 A Juka, 37,50 — 38,75. Żytnia 55 proc. — 27, żytnia 65 proc. — 22, razowa 17,25 — 18, siltkowa 18. — Otręby pszenne cenniejsze 8,80.

Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana wagi g 710 — 1736 g/1 21 — 22. Jęczmień zbierany 14 — 14,50. Owies jednolity 14. Owies zbierany 13 — 13,50. Mąka żytnia razowa szatrowana 19. Otręby żytnie 8 — 8,50. Otręby jęczmienne 7,50. Kasza gryczana 1/1 pałona 38, 1/2 pałona 35, 1/1 biała 35, perłowa (pęczak) Nr. 2 — 26, Nr. 3 — 32, owsiana 49. Siano 6, Stoma 4,50. Siemię lniane 90 proc. 30. Len bez zmiat.

Ogólny obrót 400 tonn, w tem żyta 242 tonn.

Miljonowy spadek.

Kto jest szczęśliwym spadkobiercą.

Do Wilna nadeszła wiadomość z Botaszyna (Rumunia), iż tam zmarł gen. armii rumuńskiej dr. Antoni Bortkiewicz, pochowany z Wileńszczyzny. Ponieważ zmarły pozostawił znaczny majątek, wynoszący zgórą 1 mil. lei waluty rumuńskiej, w Wilnie do naszych władz z prośbą o wyszukanie spadkobierców, mieszkających w Wileńszczyźnie, bowiem s. p. gen. Bortkiewicz nie posiada krewnych i żył w odo-

sobieniu. Charakterystycznym jest, iż władze rumuńskie nie zwróciły się do oficjalnych władz polskich, lecz do rabinu wileńskiego Ch. Grodzkiego, który podjął się wyszukania krewnych zmarłego. Jak się okazało w pow. oszmiańskim mieszkają trzej bracia zmarłego gen. a mianowicie: Wiktor, Aleksander i Modest. — Bortkiewiczowie mają odziedziczyć cały majątek zmarłego.

